

# Graba, Zimne dziady listopady

Zimne dziady listopady proszą po koniokradach  
Inne dziady z obrazów zaczynają do nas gadać  
Zimne dziady listopady po deszczowych obiadach  
Kiedy spełni się wróżba  
Wtedy na wszystkim biada  
Częściej patrzę się na wschód  
Chyba tam patrzę od zawsze  
Gwiazdy toną w rzece znów  
Brodzą kiedy noce jasne  
Głośniejsze pukają nam do drzwi  
Dyktatura żółtych liści  
Liście które z drzew spadają  
Trupy na twarzach mają  
Zimne dziady listopady proszą po koniokradach  
Inne dziady z obrazów zaczynają do nas gadać  
Zimne dziady listopady po deszczowych obiadach  
Kiedy spełni się wróżba  
Wtedy nam wszystkim biada  
Częściej patrzę się na wschód  
Bo tam zima najdziksza  
Bóg ma tu swój zimowy stół  
A karły jeżdżą w rikszach  
Tam gdzie zima synów swych  
Wszystkich ma z albinosem  
Zimę można zmylić tym  
Że się ją głaszcze z włosiem  
Sny są tu na Tak  
Sny są tu na Nie  
Między ? jest brak  
Ja o tym wiem  
I ty wiesz...  
Zimne dziady listopady proszą po koniokradach  
Inne dziady z obrazów zaczynają do nas gadać  
Zimne dziady listopady po deszczowych obiadach  
Kiedy spełni się wróżba  
Wtedy na wszystkim biada  
Częściej patrzę się na wschód  
Chłopak z rysunkową teczką  
Kęsy zimowego słońca  
Chłopiec zajada łyżeczką  
Siedem strachów stoi u wrót  
Żaden głodny nie zaśnie  
Strachom siedem czarnych wdów  
Smaży rydze na maśle  
Zimne dziady listopady proszą po koniokradach  
Inne dziady z obrazów zaczynają do nas gadać  
Zimne dziady listopady po deszczowych obiadach  
Kiedy spełni się wróżba  
Wtedy na wszystkim biada  
Częściej patrzę się na wschód  
Ja mały kamyk z paleniska  
Pozostał mi ostatni łyk  
Piasecznego Huciska  
Tam gdzie nam zostawił Bóg  
Naszych korzeni resztki  
Czekam aż mnie spytasz gdzie  
Schowam wiśni 2 pestki